496

V
B J
C
588076-
-588081 I
Mag. St. Dr.

LIST

JMCI PANA N... B...

OBYWATELA

LWOWSKIEGO

DO

MNIEMANEGO

JMCI PANA

NIEWIADOMSKIEGO.

W WARSZAWIE.

u P. Dufour Konſyl: Nadw: Druk: J. K. Mci, i Dyrek: Druk: Korp: Kad:

M. DCC. LXXXIX.

Pascitur in vivis livor post fata quiescit

Podła zawiść w czernieniu cnoty uporczywa
Dopiero po iey śmierci spoczynku używa.

- - - - - - - - - - - - - -

A iak wieczystem trwaniem wybuiałe drzewo,
Cmi krzaki i zagłusza, coby owoc niosły;
Tak złość cnocie zdradnemi uwłacza rzemiosły.

X. B. W.

588080

MCI PANIE

Zadziwisz ſię WMPan, bez wątpienia, że człowiek wcale Go nieznaiący, przeſyła mu prawdy oſtre; i że Cudzoziemiec, broni, przeciwko WMPanu, właſnego Jego Monarchy. Ale podziwienie WMPana więkſze ieſzcze będzie, gdy ſię dowieſz; że nie mam ſzczęścia znania tego dobroczynnego Krola; że nie tylko żadne mnie z nim nie łączą wdzięczności związki; ale przeciwnie, mogłbym Jemu, nieiakim ſpoſobem, przypiſać

tłum nieſzczęść : ktorych okropne ſkoiarzenie, dotąd ieſzcze krwawe łzy z oczow moich wyciſka. Prawda ieſt, że Monarcha ten, niewinną tylko onych był przyczyną, i że Mu, nawet po dziś dzień, ſą niewiadome. Ztąd to ieſt: że Duſza moia, nigdy ſię niedopuści tey nieſprawiedliwości, aby naymnieyſzy żal ku niemu wydać miała. Z drugiey ſtrony, nieſzczęścia moie, z wielu miar, drogiemi dla mnie bydź powinny, ponieważ im winienem ſłodką tę pociechę: że mogę Wielkiemu Monarſze, oddać hołd tak drogi moiemu ſercu; to ieſt hołd uſzanowania i naywzględnieyſzego ſzacunku, ktorym ku Niemu przeięty ieſtem.

Filozof, człowiek rozumny, ktoremu wiadomo: że mądry ieſt Obywatelem wſzyſtkich Kraiow; ktory ſobie ma za ſłodką powinność wielbić wſzyſtkie Cnoty; ktory ludziom poprzyſiągł przyiaźń; ktorego ſerce prawe, broni

wſzyſtkich nieſprawiedliwie obwinionych; Filozof, nie zadziwi ſię, tak iak WMPan, na moy poſtępek; ale ſię zdumi nie ochybnie: że w Kroleſtwie oświeconym i uobyczaionym, znayduie ſię Obywatel, tak ſobie i właſney Oyczyznie nieprzyiaźny: że, do popierania Jey ſławy, aż Cudzoziemca poruſza; zdumienie iego tym większe będzie, że ten Obywatel, żyie pod Panowaniem Monarchy, ktory nie ściga zemſtą Potwarcow, ale raczey na ich ſzczęście pracuie, i ktory im przepuſzcza w ten czas, kiedy mu nie zbywa na mocy ukarania onych; pod Panowaniem Monarchy; ktorego dobroczynność i ludzkość, powinny umieścić, w ſzeregu naywiękſzych Krolow.

Mowię w ſzeregu *Naywiękſzych Krolow*; bo ze wſzyſtkich cnot, ktore znakomitym Monarchę uczynić mogą, ſama tylko ludzkość, ſama łaſkawość, może mu naywiękſzy uczynić

zaſzczyt ; bo ona go tylko zbliża (ieżeli mi wolno użyć tego wyrazu) do Iſtoty Naywyżſzey ; ktora nigdy niezmienna w dobroci ; zawſze litości pełna ; z ubolewaniem ſpogląda na naſze błędy, i odpuſzcza nam bezuſtanne zniewagi.

Nie ieſt mi tayno : że Monarcha tak nienagannych poſtępkow, iakich ieſt Monarcha WPana, niczego, do uſprawiedliwienia ſwego, nie potrzebuie, procz właſnych czynow. Ale i to wiem także : iż z hańbą i na nieſzczęście rodzaiu ludzkiego, nie trudno o owych ludzi twardych, grożnych, uſzczypliwych, ludzi przypaloney żołci : ktorych poſępne oko, nigdy inaczey rzeczy nie widzi, tylko pod ſtraſzliwą i rażącą ich podeyrzliwości, poſtawą. Nieſprawiedliwi przez zbytek Mizantropii, nieuważni w ſądzeniu przez nałog, a niekiedy nawet

złośliwi przez charakter, (a) ſą albo tak ciemni: że nayiaśnieyſzych dowodow doſtrzedz niemogą; albo tak uporczywi: że ſię żadną miarą nie chcą poddać ich rzeczywiſtości, w ten czas nawet; kiedy bywaią przymuſzeni, oczy na ich światło otworzyć. Co mowię, bezbożni ci Kaziciele, śmieią nawet, zuchwałym krokiem, wſtępować na naywyżſze tronu ſtopnie, bezczelność, ſwoię poſuwaią aż do chę-

---

(a) *Rzadko kiedy człowiek charakterem dobrego odważy ſię na obiawienie wad ludzi ſobie podobnych, z ktoremi ſam nieuchronnie uczęſtnikować muſi w podziale krewkości natury; złego to zawſze ſerca przymiot publicznemi piſmami głoſić cudze zdrożności, iak pięknie powiedział* Pope.

O combien de Cenſeurs conduits par
le caprice
Seroient ſans jugement, s'ils étoient
ſans malice.

ci ſtanowienia ſię Sędziami Monarchy, ktoregoby iedynie ſzanować powinni; ſzperaią bezwſtydnie w naygłębſzych zakątkach duſzy iego, uſiłuią wywrożyć taiemne pobudki iego poſtępkow, nie końcem ſławienia onych, gdy ſą ſprawiedliwe; ani końcem wymowienia, ieżeli chybiły ſprawiedliwości, lub mniey oſtrożnie dopełnione były; ale w zamiarze ich czernienia, chociażby im ſię nawet naychwalebnieyſzemi pokazały. Nie wſtydzą ſię nawet iawnie powſtawać przeciwko temu Monarſze, i krzywdzić Go podle; aby Go podać nienawiści, aby zaſiać niezgodę w Jego Państwach, i aby w nich rozplemić zawiązki niſzczącego wſzyſtko Fanatyzmu. Dla takich ia ludzi, ieżeli ſię ktorzy w tym Krolewſtwie znayduią, przeznaczam ninieyſze piſmo moie. Nie ieſtem ani tak zuchwały, ani tak płochy, abym WPanu śmiał wytknąć Klaſſę, w ktorey ſię umieścić powinieneś, a tym

bardziey, abym mu miał wyznaczyć dostoyność, ktorą ci w niey trzymać przystoi. Bądź WPan dzisiay własnym swym Sędzią, sam na siebie day wyrok, nie czekaiąc, aż mu go Publiczność napisze.

Przeczuwam ia, że WPan nie zaniechasz uderzyć wszystkiemi swemi pocistkami na wolność mego pisania. Ale przeto, ani zdania mego, ani moich postępkow, nie odmienię. Powiedziałem iuż WPanu, powtarzam mu ieszcze, gotow nawet iestem powiedzieć w obec całemu światu: Hastem moim iest owa dewiza Milorda Walpool, *fari quœ sentio*. Mowię wolno, wolniey ieszcze piszę; a lubom się rodził w Kraiu, gdzie dla ostrożności, obcinaią skrzydełka Pisarzom, aby zbyt wysoko nie latali; zawsze iednak stosowałem do siebie ową piękną maxymę Cicerona (Quæst: Tusc:) *Jeżeli słaby iesteś, i ieżeli cię przestraszaią zawady,*

uſtąp z placu. Jeżeli maſz odwagę i czuieſz ſię na ſiłach, daway odpor.

Mogłbym WMPanu, na wſzyſtkie głowne punkta obwinienia, ktore przeciwko ſwemu Monarſze zanoſiſz, odpowiedzieć ſpoſobem pełnym zwycięztwa; gdybym Go odmalował takim, iakim Go widzą wſzyſtkie duſze czułe, i iakim ieſt rzeczywiście. Ale i w ninieyſzym liście, i w tych ktore po nim naſtąpić mogą, będę miał tyle okoliczności pociągnienia zaryſow zdolnych do ocechowania i uſprawiedliwienia Go z WPana zarzutow; iżbym był przymuſzony powtarzać myśli moie częſto, gdybym ie, tu wſzyſtkie chciał zgromadzić. O cnotliwy i dobroczynny Krolu! ktorego ſzczęśliwe przymioty z podziwieniem wielbię, i ktorego cnot pragnąłbym naśladować; racz przebaczyć śmiałości, z ktorą ſię zabieram, i te, i tamte opiſywać. Przynaymniey, doſtrzeżeſz W. K M, że wſzyſtkie farby,

ktoremi Go maluię, czerpałem w piękney Duszy Jego; tudzież: że ieżeli sobie pozwalam sądzić Dostoyność Tronu, w zdaniu moim, nie poydę za niewiernemi iey wzorami, ktore rysowały fanatyzm i nienawiść, ale raczey za przewodnictwem czynow W. K. M, ktore są poddane wzrokowi całego świata.

Lecz wnyidźmy w osnowę rzeczy. Nie wahasz się WPan zarzucać Monarsze swoiemu, w kilku mieyscach listu, iż przy tych wszystkich okazałych talentach, ktore w nim wielbią, nie ma talentu rządzenia: nawet zdaiesz się WPan podsuwać, i mowisz dosyć iawnie, że Ten Monarcha: nie rodził się do Tronu, i że przeto niema ani przymiotow, ani doświadczenia, ktore są potrzebne do ziednania sobie na nim szacunku i sławy. Mogłbym korzystnie rozciągnąć się tutay, nad nierozsądnością tey maxymy, ktorą się WPan zdaiesz przytaczać za po-

wſzechną; to ieſt: że ten tylko człowiek może bydź godnym noſzenia Korony, ktorego los urodzeniem chciał oznaczyć do otrzymania oney. Mogłbym WPanu pokazać iey śmieſzność, nadewſzyſtko względem Pańſtwa, zaſzczyconego drogim Prawem wybierania ſobie Rządcy; w ktorymby, podług niey, nikt nie powinien bydź zdatnym do krolowania; ponieważ biorąc ściśle rzeczy, nikt ſię w nim nie rodzi z nieomylnym przeznaczeniem do tey Godności; a iednak w nim liczemy wielu Krolow, ktorzy obowiązkow władzy naywyżſzey dopełnili daleko lepiey, niż owi, co ią otrzymali prawem urodzenia. Mogłbym nakoniec użyć własnych ſłow WPana, i niemi dowieść mu wſzyſtkich nieprzyzwoitości konſtytucyi Rządu, wolny Monarchy wybor zoſtawiaiącey przy Narodzie; Konſtytucyi: ktorą, aż nadto oczywiſtą ſprzecznomownością, przekładaſz nad wſzyſtkie kſztałty

ſprawowania Państw, lubo ſam zdaieſz ſię znać doſkonalę wſzyſtkie iey niebeśpieczeństwa. Ale o tym wſzyſtkim mowiłem w wielu innych piſmach, i iak mniemam, wyſtawiłem wſzyſtkie moie zdania w tak doſtateczney rozległości: iż nie widzę żadney potrzeby, ponawiania ich w tym piſmie. Jedynie za tym nalegać będę całemi ſiłami, na fałſzywość wnioſku, ktory wypada z WPana maxym: *A zatym niezdolny ieſt do Rządu.*

I iakże! toż WPan mniemaſz, że Cnoty Krolewſkie, nie mogą ſię gdzieindziey rodzić, tylko przy ſtopniach Tronu? że nie roſną tylko w cieniu powagi? i że, z wyłączeniem wſzyſtkich, zachowane ſą iedynie, dla ſzczęśliwego śmiertelnika: dla ktorego berło ieſt niby maiątkiem dziedzicznym? Błądziſz WPan, nie Korona to, nie, ale charakter, grunt duſzy daie te wſzyſtkie cnoty; iak powiedział rozſądnie ieden z Panegiryſtow Sixtuſa V.

Monarcha Polſki, ieſt dziſiay nowym tey prawdy świadectwem. Nie potrzebował, otrzymania tey Korony, do nauczenia ſię: iak ią noſić przyſtoi. Smiem mowić, z zupełnym zaufaniem, że wprzod był Krolem przez ſwoie cnoty, niżeli Go nim głoſy waſze mianowały. Natura uprzedziła los, ktory w wſzyſtkich innych Kraiach robi Krolow; a przeznaczaiąc Go do panowania, udzieliła Mu, zaraz od kolebki, wſzyſtkich przymiotow; ktore Go mogły uczynić zdolnym do poſiadania Tronu. Jakoż, ani WPan wątpiy o tym, gdyby Mu, Fortuna nieſprawiedliwa, odmowiła była doſtoyności ktorey ieſt tak godnym; w ktorymkolwiek bądź umieſzczony ſtanie, zawzeby wyżſzy był nad innych:

Bo w reſzcie, mow WPan śmiało, coż możeſz zarzucić temu Monarſze? Rozſądna Polityka; baczność ściſła: aby, w naylżeyſzey nawet okoliczności, nieuwłoczyć ſtanowi ſwemu; ſzcze-

rość i otwartość w postępowaniu; rzetelność w wszystkich krokach; te są iedyne intrygi, ktorych używa zewnątrz.... obyczaie nienaganne, przykłady cnot, ustawiczne dobrodzieystwa; są iedyną Jego bronią, ktorey używa w łonie Państwa swego, na dopełnienie swey zemsty nad potwarcami, i na uniżenie swych nieprzyiacioł. Będąc Krolem, przez naturę swey Powagi, nie chce bydź winien panowania swego, tylko miłości poddanych; ktorych iest Oycem; i szacunkowi Obywatelow, ktorych iest przyiacielem. Roztrząśniy WP: wszystkie Jego uczynki, ale ie roztrząśniy okiem poddanego pełnego wiary, podday ie WP: nawet, ieżeli chcesz, pod doświadczenie nayściśleyszego rozbioru, a poznasz prawdę tego wszystkiego co mowię. Zobaczysz WPan: że prawie wszystko, co tylko iest dobrego w Krolestwie, iest owocem mądrych praw Jego; zobaczysz WPan, że to On wszystko stwo-

rzył i wydoſkonalił; zobaczyſz WPan: że wſzyſtkie dzieła z rąk Jego wyſzłe, noſzą cechę iego dobroczynności, i oddaią, zacne świadectwo, czuyney Jego ſprawiedliwości. Jego to pieczołowitości ſkutek: że lud obudzony z ſnu letargicznego, ktory wątlił wſzyſtkie iego zmyſły, coraz większey nabywa dzielności, i zaczyna czuć bytność ſwoią. Roztropność Jego, potworzyła pełne ſławy doſtoieńſtwa; aby zniewoliła zaſługę do wyprowadzenia ſię z cieniow; i taż roztropność broni: aby tych doſtoieńſtw nie przywłaſzczała ſobie, ani ambicya, ani względność. Podług Jego rady i przykładu, Młodź ſpoſobiona do cnoty, nabywa wſzyſtkich talentow, ktore mogą Obywatela uczynić godnym ſwoiey Oyczyzny, i uſpoſobić go do iey uſług. On dzielnością łagodności i łaſkawości ſwoiey, przywiodł, w obręby powinności, owych ludzi proźnych; ktorzy zaſzczyt ſwoy, na niepodle-

podległości zakładali; tym sposobem oduczył ich owey niczym nienagiętey krnąbrności; ktora się lęka wszelkiego cienia praw, i ktora się oburza na wszelki rodzay iarzma. Roztropna i mężna stałość umysłu Jego, oddaliła od Tronu owe Dusze podłe i przedayne: ktore często, (nie maiąc inney zalety procz dostoyności, ktorą kaziły; albo bogactwa, ktorych na złe używały, nie wahały się,) złotem obciążywszy dłonie, kupczyć o pierwsze Urzędy Korony; ktore się nie wywyższały tylko dzielnością samey podłości, i nie rożniły się od reszty swych współobywatelow tylko tém: że mogły bezkarniey i śmieley wykraczać. On to wtrącił w kał zapomnienia, z ktorego byli wyszli, owych obmierzłych Poborcow; prawdziwe piiawki nędznego ludu, zarazy szczęśliwości publiczney, ktorzy zdradzali Kray, zamiast oddawania mu usługi, i ktorzy ciemiężyli Narod, nadymaiąc się czczą

powinnością , przynofzenia mu ulgi. Jego to prawica , furowa gdy tego potrzeba , zgruchotała haniebne okowy , okute od tych defpotow niżfzych , ktorzy famą tylko bezczelnością fwoią i łafką ułudzonego podftępami Monarchy, zaftawiali fię złorzeczeniu ludu zrażonego niefprawiedliwemi ździerftwy. Nakoniec Jego to gorliwości, Jego dzielności czynney i Jego niezmordowaney pracy ieft dziełem ; że Kray rozumniey rządzony, nabiera nieznacznie hartu i ftałości , iakowych przedtym nigdy nieznał ; za pośrzednictwem Jego pieczołowitości , zaczyna ciefzyć fię fpokoynością , ktorey dawna Konftytucya , czyniła mu zawfze nadzieię , ale od ktorey niezgoda oddalała go nieprzerwanie.

Teraz pytam fię WPana, co ieft zrzodłem tych wfzyftkich odmian , ktorych fkutki fzczęśliwe fam czuiefz ? Na iakiey zafadzie wfpierała fię ta re-

forma niespodziana, ktora nieiakim sposobem zmieniła postać Krolestwa? Pokazałem WPanu to zrzodło, odkryłem zasadę. Zrzodłem tym, iest wysoki Geniusz Waszego Krola; Dokładność zamiarow Jego, stałość i męztwo Jego Duszy, oraz szczęśliwa w charakterze sprężystość: ktora umie, podług potrzeby, władać okolicznościami albo im ustępować. Gruntem na ktorym wsparł to przedsięwzięcie zbawienne iest miłość Oyczyzny, ktora serce Jego zagrzewa, a ktorey płomień starał się rozniecić w sercach wszystkich wspoł-Obywatelow; To pragnienie chwały, ktore powinno bydź niby duszą Rzeczypospolitey, a ktorem natchnął wszystko co go otacza; ta żądza dobra powszechnego, ktoremu stale poświęcał zyski osobiste, chcąc przykładem swoich zachęcić wszystkie Stany Krolestwa, do czynienia podobnych ofiar; to nakoniec sprawiedliwsze i rozsądnieysze wyobrażenie wol-

ności, prawdziwey owey wolności, ktorą ambicya tak częfto brała za iedno z rozwiozłością, a ktora prawie zawfze burzyła fzczęście Państwa, zamiaft flużenia mu za nafadę ftałą i nienarufzoną podporę.

Tak ieft MPanie, ieżeli Jego Wfpoł-Obywatelie widzą nad fwemi głowami iaśnieiącą iutrzenkę fzczęśliwości, ktorey tylko dotąd czczą marę poftrzegali; niekomu innemu tylko Monarfze fwemu winni to ziawienie. Winni go temu, że Krol ten, prawdziwie godny rządzić Wami, po wyżey doftoyności fwoiey fzukał rzetelney chwały, i przekonał fię: że ią w tym tylko znaleść może, co uczynić zdoła na wzroft ftawy fwego Narodu; i pomnożenie fzczęścia fwych poddanych; że woli polepfzać dzierzawy berła fwego mądremi Uftawami, niżeli granice ich rozfzerzać polityką tchnącą zdradą, lub zaborami niefprawiedliwemi; że wfzelką ambicyą fwoią ogranicza wydofkonaleniem kunfztow i

nauk, ktorym winien część sławy swoiey; nadaniem większey dzielności handlowi, ktory bogaci Narod; polepszeniem i rozkrzewieniem rolnictwa, ktore pomnaża dostatki i nadaniem Państwu Praw łagodnieyszych, oraz powszechniey pożytecznych; że w całey rozległości Państwa swego czyni wszystko dobre, ktore uczynić w Jego iest mocy, a wykorzenia wszystko złe, ktoremu się oprzeć zdoła.

Z tym wszystkim, temu Monarsze, ktorego wstęp na Tron stał się Epoką nowey i trwalszey Waszey exystencyi, temu mowię Monarsze, śmiesz WPan zarzucać wady, ktore się ieszcze popełniaią w tylu częściach Administracyi, pomimo Jego czułą troskliwość i gorliwość niedorownaną; na Niego zwalasz nierząd panuiący między Narodem, a ktorego prawie zawsze, sami iesteście sprawcami; Jemu przypisuiesz zmowy i spiski, ktore często same gruntowne zasady mocarstwa

ſtrząſaią, a ktore wy ſami nayſkorzey uzbraiacie; niedoſtatek Skarbu, ktory zbytek koſztowny Dworu dwoch Auguſtow wycieńczył przed Jego Panowaniem; nakoniec wydatki rownie zbyteczne iak niepotrzebne, gdy On tym czaſem, odmawia ſobie częſtokroć nawet naynieuchronnieyſzych. Nie wſtydziſz ſię WPan czynić Go winnym wſzyſtkich nieſzczęść, ktore was trapią, a ktorych częſtokroć on ſam ſtał ſię ofiarą. Odmawiaſz Mu WPan hołdu pochwał, do ktorego ma tak liczne prawa, wynikaiące z tylu dobra ktore zrobił; łamiąc mężnie zawady otaczaiące Go ze wſzech ſtron. Wyſtawiaſz Go WPan iako płonnego Dziwiciela nieśmiertelnego Sobieſkiego, iako prożnego Panegiryſtę, ktoremu ſchodzi na ſiłach naśladowania czczonego od ſiebie wzoru. Daley nawet poſtępuieſz. Pytaſz Go ſię tonem Ironii czy ſię ſpodziewa, temi drobnemi dziełami Adminiſtracyi (na

ktorych dopełnieniu podług mniemania WPana przestaie) zasłużyć sobie na wystawienie posągu, obok posągu zwycięzcy Turkow. Tak iest Mci Panie, iuż Stanisław August zasłużył sobie na ten posąg, ktorego Muprzeczy dumna WPana zawiść: zasłużył na niego tak sprawiedliwie; iak ten nie lękliwy Woiownik, ktory, mowiąc prawdę, więcey się przyczynił do sławy, iak do uszczęśliwienia Polski. A nawet śmiem mowić bez boiaźni, iako mowić mogę bez podchlebstwa; gdyby Narod Jego i wiek w ktorym żyiemy, zdołał bydź tak zaślepionym, tak niesprawiedliwym iak WPan; potomność nieznaiąca ducha stronności, zemściłaby się za tę zniewagę, a mieszkańcy obcych Narodow. nadgrodziliby Jego pamiątce, niesłuszne i haniebne zapomnienie Rodakow. Wdzięczność, ktora mu iuż powystawiała Ołtarze w wszystkich sercach, kierować będzie, ani wątpieymy o

tym piorem wymownego Hiſtoryka przeznaczonego do opiſania Jego panowania, i zapiſze Go wieczney ſławie w Dzieiach Narodow. Imie Jego, ſłużyć będzie w nich, za przeciw-wagę Imieniowi Wielkiego Kazimierza, co mowię? Imie Stanisława Augusta, umieſzczone będzie w tych Xięgach, o bok wſzyſtkich Monarchow dobroczynnych, ktorzy przenoſili głoſy wolne Narodu uſzczęśliwionego ſwemi dobrodzieyſtwy, nad wymuſzone okrzyki ludu przeſtraſzonego ſzczękiem zaborniczey broni.

Prawda ieſt, ani przeczę, że Ten Monarcha, nie wſławił ſię ieſzcze żadnym z owych czynow nienawiſtnych, ktore, podług opacznego wzroku WPana, ſame tylko zdolne ſą położyć cechę ſławy, na imieniu wielkiego człowieka. Ale nędzny i ſtokroć nieſzczęśliwy ow zaślepiony Entuzyaſta, daiący Imię Bohatyra Zwycięzſcy dzikiemu, ktory ſię ſtał biczem i po-

gromem Narodow!ale daleko nędznieyſzy i nieſzczęśliwſzy ieſzcze nad niego Obywatel dumny! ktory temu tylko użycza ſwego uwielbienia i ſzacunku, co iedna nieſzczęście Jemu podobnych, i ktory, za prawdziwą chwałę, bierze przybyſzową wielkość zarobioną krwią ludzką, i utrzymywaną okrucieńſtwem. Ze wſzyſtkich Monarchow, ktorzy ſię czynią z dobrey woli narzędziami klęſki ſwoich poddanych, niema żadnego, ktoryby im pewnie więcey ſzkodził, i ktoryby ich okropnieyſzych nieſzczęść nabawiał, iak owi Zaborcy: ktorym nigdy nie zbywa na pozorze brania ſię do oręża, ktorzy nie inne zoſtawuią ślady ſwego przechodu, tylko mogiły ofiar wyrzniętych na zaſycenie ſwey ambicyi, i ktorzy puſtoſzą ziemię, miaſto cieſzenia iey, w nieuchronnych naturze dolegliwościach. Otworz WPan Telemaka, ten wytwor zdrowey moralności i mądrości prawdziwey; czytay WPan w nim piękną odpowiedź,

ktorą młody Syn Uliſſeſſa daie na trzecie zapytanie Minoſa: to ieſt ktory z Monarchow godzien przełożenia, czyli Krol ſpokoyny czyli Krol iedynie toczeniem boiow zatrudniony? Przypatrz ſię WPan pod iak powabnemi kolorami maluie panowanie łagodne i ſpokoyne pierwſzego; przypomniey ſobie przeciwnie, iak obmierzłych farb użył, na wyrażenie zamieſzek, zwad, nieſzczęść, ktore miotaią bez przeſtanku mocarſtwem drugiego, a pod ow czas, byleś tylko niechciał łączyć do przeſądu, uporu nayzaciętſzego, zgodziſz ſię ze mną, że w Kroleſtwie, nadewſzyſtko tak oſłabionym iak tuteyſze, darem nayſmutnieyſzym, ktoryby mogł Bog zeſłać nieſzczęśliwym poddanym, byłby dar Krola Zaborcy.

Bez wątpienia, niebeśpiecznym, a iednak poſpolitym wielu ludziom ieſt błędem, mniemać: że woiownik nielękliwy, ſzczęśliwy Zaborca, go-

dnieyſzy ieſt rządu, niż Monarcha Polityk i Filozof. Ci ktorzy w Krolu ſame tylko okazałe i łoſkotliwe lubią cnoty; ktorym ſama tylko chwała przywiązana do zaborow ſmakuie; przekładać będą pierwſzego, i podług ſwego układu ſprawiedliwie poſtąpią. Ale ci, ktorzy w Monarſze upatruią owych ſzczęśliwych przymiotow, ktore powinny ſtanowić zaſadę iego charakteru; ktorzy po nim żądaią cnot ludzkości, miłości porządku, żądzy ſzczęśliwości powſzechney, talentu roztropnego rządzenia, ci mowię przyznaią pierwſzeńſtwo drugiemu; bo w nim rzeczywiście znaydą owe drogie talenta, ktore rzucaią niewzruſzone zaſady ſzczęścia Narodu ludzkiego.

W ſamey rzeczy, Zaborca, nie wiele maiący zdatności do zatrudnienia ſię miernemi celami, lub biorąc ie za niegodne ſiebie, zaſadza ſwoią chwałę na knowaniu rozległych zamiarow i na kombinowaniu gornych przedſię-

wzięć. Ale pod ow czas, gdy pobudza do gry sprężyny nieżawilsze; nie umie zstąpić w szczegolności ; pospolite przypadki nikną mu z wzroku, a przecię, te to pospolite przypadki, zazwyczay wyrokuią o spokoyności i szczęściu Narodu. Z drugiey strony, Zaborca, iako każdy inny, ograniczony iest w swey mocy. Geniusz iego może płodzić nayrozlegleysze zamysły ; ale często zbywa Mu na sposobach właściwych do ułatwienia wykonania onych. Pod ow czas, dusza Jego ugina się pod siłą zamiarow zbyt wyniesionych ; co mowię ? może nawet upaść, w zamachu naypięknieyszych swoich przedsięwzięć ; a pod ow czas, ta zachodzi rożnica pomiędzy nim, a owym Monarchą umiarkowanym, ktoregoś z razu brał za człowieka pospolitego : że ten, w okolicznościach nawet nayostatecznieyszych, znayduie (w swym umyśle wyższym nad wszystkie przystępy zdumienia ; i w

ſtałości ſerca niepodległey zadnemu wzruſzeniu) ſpoſoby, może ſłabe, ale pożyteczne; ktore, dla drobności ſwoiey, uſzły oka wielkomyślnego woiownika, ktory za naymnieyſzym nachyleniem ſię ku przepaści, ginie bez wſzelkiego ratunku.

Dodam ieſzcze iednę uwagę, a uwagę wielkiey wagi. To ieſt, że Zaborca, prawie nigdy nie umie wybierać przyzwoicie ludzi na ſwoich namieſtnikow, ktorzyby w potrzebie, mogli mieyſce iego zaſtąpić na łonie Pańſtwa, pod ow czas: gdy Go od Tronu, niepoſkromiona chęć woyny oddala. A iednak przymiot ten ieſt z liczby przymiotow naypotrzebnieyſzych człowiekowi przeznaczonemu do Rządu. Bo nie mogąc wſzyſtkiego ſam przez ſię robić, ani wſzędzie bydź obecnym; popełniać muſi nieuchronnie wiele błędow, ieżeli nie ma Miniſtrow doświadczonych, ktorzyby i z nim, i za niego myśleć mogli.

Monarcha ſpokoyny i umiarkowany rzadko kiedy wpada w takowe omyłki. Umie on, w zakątku ſwego Gabinetu poruſzać wſzyſtkie ſprężyny nayzawilſzey polityki, on ſam niemi kieruie, on ſam uſtanawia ich ſkutki. Wyżſzy nad przypadki i nad innych ludzi, waży na iedneyże wadze i okoliczności i talenta, umie ie razem pogodzić, umie ſtoſować ie pożytecznie i do czaſu i do mieyſca; wſzyſtkie intereſſa Państwa, kupią ſię razem w oczach Jego, i ſtawaią Mu przed umyſłem w widoku iedynym. Sądzi o nich nie narażaiąc ſię nigdy na niebeśpieczeństwo błędu: bo wſzyſtkie ocenia; i przez wzgląd na ich przymioty ſzczegolne, i przez wzgląd na ogolne ſtoſunki, ktore ie na wzaiem wiążą i kombinuią. Z rowną korzyścią zawiera pokoy i woynę prowadzi: bo oko Jego przenikliwe, odkrywa w przyſzłości chwilę ſtałą, w ktorey powinien robić tamto, a przyſta-

wać na drugie. Cokolwiek przedsię-bierze, wie wcześnie, iakie będą wypadki Jego czynności, bo ie wprzod ułożył z tak dokładną precyzyą, do iakiey sposobne były. Jeżeli nakazuie iakie obroty woienne, iuż przeyrzał iaka ie uwieńczy pomyślność. Na koniec, gdy iest przymuszony zdać czynność swoią, na Generałow lub Ministrow, może się spuścić na ich pracę, bo im podał układ całey roboty, nie wchodząc nawet z niemi w tłumaczenie Jego osnowy. Może ich sobie samym zostawić; i w ten czas, to tylko uczynią, co on ustanowił; a mniemaiąc: że za swemi idą wyobrażeniami, na krok nieodeydą od Jego zamysłow; tak nie zawodnie sądzi o ludziach! tak doskonały iest w wyborze!

Mogłbym WPanu przytoczyć przykład kilku dawnych Polskich Krolow: ktorzy przy tey dzielności czynney i wrzącey, na ktorą się zdaiesz zapatry-

wać iak na iedyny, a przynaymniey naypotrzebnieyſzy przymiot Monarſze, wpadli w naywiękſze zdrożności, zniſzczyli Państwo, ſtawili Rzeczpoſpolitą na dwa cale od brzegu przepaści, i taką ſobie ſamym wyrządzili krzywdę, iak ſwym poddanym. Widziałbyś WPan przeciwnie innych, ktorzy niewychodząc z ſwego Gabinetu, Państwo ſwoie uczynili kwitnącym, a lud ſzczęśliwym; ktorzy częſto widzieli zwycięztwo ſtawaiące pod ſwemi Chorągwiami, lubo ſię nigdy, ſami z ſiebie, do woyny nie brali, i ktorzy zakończyli na ziednaniu ſobie ſzacunku ſąſiadow, na wmowieniu w nich boiaźni; tak iak zaczęli, od pozyſkania miłości i czci ſwego Narodu.

Ztąd wnieś WPan, Mci Panie, że Krol roztropny, więcey znayduie śrzodkow w ſwoim umyśle, niż naynielękliwſzy Woiownik w pogromney ſwoiey prawicy; że August więcey uczynił

nił przysługi Mocarstwu Rzymskiemu, i więcey przyłożył się do Jego szczęścia rownie iak sławy; przez mądrą politykę swego spokoynego w reszcie rządu, niż przez mordy, wściekłości i okrucieństwa Tryumwiratu: że co za tym idzie, lepiey iest bydź, iak Wasz Monarcha, Oycem swych poddanych, lepiey iest: łagodzić; kształcić i doskonalić ich obyczaie, czynić ich mocnemi oraz zabeśpieczać im byt dobry; pomnażać ich dostatki; sam nawet ich spoczynek, obracać w pożytek; niż ścigać wzorem ALEXANDRA prożny cień chwały; niż porzucać, iak on czynił, swoie Kraie: aby inne woiować; niż ogołacać Państwo swoie z ludzi: aby się domieścić dzikiey rozkoszy wytępiania Narodow; niż gnębić i ubożyć swych poddanych: aby potym, marnotrawić i rozpraszać Skarby Mocarstw obcych; niż nakoniec piątnować chwałę swoią dziełami woiennemi, ktore wszędzie rozsiewaią smutne zawiązki

okropności i zburzenia. W reszcie chwała przybyszowa, chwała udziałana kunsztem zaboyczym, mimo wszelkiego blasku, i wszelkiey iaskrawości swoiey, tak iest obmierzła Narodowi ludzkiemu, ktoremu nayfroższych przysparza nieszczęść; iż żadną miarą, trwać długo niemoże.

A do tego, skądże WMPan wnosisz: iż na tym, tak drogim w oczach WPaną przymiocie, zbywa rzeczywiście Polskiemu Monarsze? — Nie pokazał go, rzeczesz WPan, w żadney dotąd okoliczności. — Powiedz raczey, iesz cze dotąd, ani mocy, ani sposobu nie miał, wyciągnienia z niego korzyści, iakiey użyczyć może; a nadto iest mądry, nadto roztropny; aby się miał zdobić okazałością iego w tych przypadkach, w ktorych czuie, żeby się stał szkodliwym. Gdy burzliwy, pełen popędliwości, i samemi mordami Woyny oddychaiący Karol XII. przedzierał się aż do Kopenhagi, chcąc

Fryderyka do haniebnego pokoiu przymuſić ; gdy puſtoſzył Roſſyą, do ktorey żadnego nie miał prawa ; gdy nawet wpadał w głąb Polſki: końcem złożenia z Tronu Krola, ktorego na nim Polityka oſadziła; i końcem wciśnienia Korony Waſzey, na głowę Xiążęcia : ktorego okoliczności do niey przeznaczały, a ktorego oſobiſte cnoty, czyniły Jey godnym ; gdy zbroyną ręką zdobywał koron, ktore potym na los rozdawał ; Karol miał pod ow czas blizko ośmdzieſiąt tyſięcy żołnierza bitnego, zatwardzonego i zahartowanego w trudach, przyzwyczaionego do bitwy, i prawie zawſze pewnego zwycięztwa. Zaiſte, maiąc w ręku tak dzielne śrzodki, można bezkarnie napadać na Kraie i brać ie zaborem, nadewſzyſtko : gdy ieſzcze w Naſzym ſą dziedzictwie kufry, ktore długa oſzczędność wyładowała złotem. Lecz pytam ſię WPana dziſieyſzy Krol Polſki, znaydowałże

ſię kiedy w tak korzyſtnym przypadku? Miałże kiedy pod ręką ſwoią, choć ieden, z tych śrzodkow rownie niezawodnych iak dzielnych? — Mowiſz WPan, że nie tylko żadnego dla Polſki nie uczynił zaboru, ale nawet podziałowi Państwa ſwego nie zapobiegł — Eh! MPanie! pogodź ſię na chwilę z ſzczerością; czemże ſię miał zaſtawić więcey iak milionowemu woyſku: ktoreby niechybnie, za naymnieyſzym oporem, uzbroił był, przeciwko Niemu ow okropny, dla Polſki, Tryumwirat, owa ſtraſzliwa Liga; ktora ſobie mogła wſzyſtkiego bezkarnie pozwalać: ponieważ ſame zamieſzki i rozterki, od lat blizko piąciu rozdzieraiące łono Waſzey Rzeczypoſpolitey, coſtawały ſię pozorną wymowką, i codziennie rzeczywiściey wzmacniały iey ſiły? Sam ieden, bez wſparcia, nie umocowany ieſzcze na Tronie, iedynie cień władzy maiący; wyſtawiony, w każdą chwilę, na niebeśpie-

czeństwo padnienia ofiarą fanatyzmu i nienawiści ; iakżeby śmiał oprzeć się niesprawiedliwym pretensyom trzech Dworow, ktore, że użyię wyrazu Pana de *Voltaire*, mocne o tym miały staranie, aby błahe i słabe prawa, poprzeć licznym i silnym Woyskiem. Jakieżby mu środki, iakie wsparcie pozostało, gdyby, pod pozorem niewczesnego oporu,(ktorego okoliczności nie radziły, a Stan Krolestwa opłakany, doświadczać nawet nie pozwalał) ogołocił się był z Protekcyi Cesarzowey Rossyiskiey, Protekcyi wprawdzie dwoyznaczney ; lecz do ktorey poszukiwania, wszystkie Go przynaglały okoliczności ; ile gdy widział : iż wszelkie sposoby : ktoremi, Narod swoy, chciał domieścić stanu obeycia się bez niey ; zatrute nieufnością, i chytrym tłumaczeniem Rodakow, nikły bez pożytecznie.

Powiedziałem : że go wszystkie okoliczności do tego kroku przymusza-

ły, i nic niepowiedziałem nadto. Nieufność Narodu, nie chcącego widzieć pawdziwych pobudek poftępkow fwoiego Krola; ofobifte zawaśnienia pierwfzych Panow Kroleftwa, ułudzonych zdradliwemi podeyściami malkontentow; Intrygi dowodźców partyi, ktorzy zamiary fwoiey ambicyi; a bogdayby tylko ambicyi! pokrywali zafloną publicznego intereffu; Kabały: ktore kupiły, rozprafzały; iednoczyły i rozdwaiały koleyno tych mniemanych Patryotow, tych fałfzywie gorliwych obrońcow wolności; nierządy: ktore koniecznemi mufiały bydź fkutkami wyżey namienionych przyczyn; Ogromna liczba Prozelitow; ktorych fobie duch ftronności uiąć potrafił, pod ow czas: kiedy dobrą fprawę nie mal każdy opufzczeniu i zaniedbaniu poruczał; śmiałość, z ktorą fanatyzm wfzyftko zagarniał, wfzyftko chłonął, wfzyftko zafyceniu fwey głupiey złości poświęcał; Ogień niezgody,

żapalony po wszystkich Prowincyach; Podanie granic na łup obcego żołnierstwa, rowną żądzą zdobyczy, iak wylewu krwi Polskiey, pałaiącego. Zaboystwa, poskrypcye, ktore się zdawała upoważniać przewaga iedney partyi nad drugą; a ktorych Magistratura przedayna, nie wstydziła się swemi wyrokami poświęcać; gwałtowne niebeśpieczeństwa, w ktorych się ten dobroczynny Monarcha, sam widział tyle razy, wśrzod owych dni rozterkow i zamięszania; tak iest: to wszystko, przyniewalało Go, do ulęgnienia, pod dumnemi i chciwemi zamysłami Dworow wszpołszarpiących; i do ukrywania swych chęci, aż do zataionego w przyszłości czasu; w ktorym, pomyślnieysze okoliczności, wykonać Mu pozwolą to, o co się pod ow czas, ani pokusić rozsądnie nie mogł.

Nad to, ieżeli ten podział tak ciężko WPanu na sercu leży, czemużeś

przedtym tego nie czynił, co dziś robiſz? Czemuś wymowy ſwoiey, ktora ſię teraz ſtała niepożyteczną, nieużył do natchnięcia ſwoich wſpołobywatelow patryotyzmem, ktory cię zapala? czemuście wſzyſcy nie ziednoczyli ſił ſwoich, na uprzedzenie tego nieſzczęścia, lub na zatamowanie iego wylewu; dla czegoż ſtanęliście niemi w obecności owego zuchwałego Miniſtra, ktory był nie wiernym tłumaczem ſwoiey ſamowładczyny? dla czegożeście dopuścili, aby ſrogie zadawał cioſy nayświętſzym waſzym prawom; aby gwałcił, ſwą przekupnością, waſze ſwobody, i aby bezczelnie odzierał powagę Tronu na Seymie: ktory zgromadziła intryga a przemoc wſpierała; na Seymie: na ktorym ten Monarcha, zagrzany Szlachetnym Entuzyazmem; lubo ſię widział zaciśnionym większą przeciwnikow liczbą, śmiał ſię opierać z tą odważną ſtałością, ktorey tylko cnota użycza; na

ktorym poprzyſiągł, iż dopokąd tylko w Nim tchu życia ſtanie, bądź na Tronie, bądź w doli proſtego Obywatela, wylać gotow będzie oſtatnią kroplę krwi, na obronę praw i zaſzczytow ſwego Narodu, na utrzymanie doſtoyności Korony; czemużeście, nie brali w podział gorliwości Jego, czemuście nie popierali ſzlachetnych Jego zamyſłow? czemuście, w ten czas, nie zapalili ſię tym ogniem marſowym, ktorym WPan teraz z głębi zakątka, lubo niepożytecznie, ſieieſz po piſmach złorzeczących, w ktorych Potwarz, wyciſka iadowitą żołć ſwoię.

Wiem dobrze o tym: że Alexiewicz oparł ſię nieſprawiedliwym zamyſłom Krola Szwedzkiego; ktory wkraczaiąc prawie aż w śrzodek Pańſtw Moſkiewſkich, kuſił ſię o przyłączenie nowych Prowincyi do tych. ktore ſobie dawniey Przodkowie iego przywłaſzczyli. Lecz Alexiewicz nie miał żadney przyczyny oſzczędzania ſwego

wſpołzapaśnika. Z drugiey ſtrony, mogł ſtawić przeciwko niemu tyleż lub więcey woyſka, rownie nielękliwego, rownie ćwiczonego; mniey podobno przyzwyczaionego do zwycięſtwa, ale rownie zdolnego do przeciągnienia go na drugą ſtronę: Obydway Bohatyrowie w ſwoim gatunku, obydway niezawiśli od niczego w iedynowładztwie Państwa, rowne mieli ſiły do walczenia; ſama tylko, każdego z nich roztropność, ſama waleczność, powinny były wyrokować o loſie broni. Jakoż koleyno bywali zwycięzcami i zwyciężonemi. Z tym wſzyſtkim, po zrownaniu wſpolnych obydwom nieſzczęść, korzyść ſtanęła na ſtronie Czara: bo tylko odporną prowadził woynę; bo nie wychodził Woyſkiem za granicę Państwa ſwoiego. A widok oyczyſtkich progow wyſtawionych na łup możnego nie przyiaciela, tudzież potrzeba oſłonienia włości ſwoich od niſzczącey bro-

ni ſtraſzliwego napaſtnika, wznieca w Narodzie broniącym ſię męztwo, ktorego mieć nie może nayzaciekleyſzy napaſtnik

Lecz, gdyby nawet Monarcha WPana, nie mogł, inną drogą, doyść do zaſłużenia ſobie hołdu ſzacunku i uſzanowania, (ktorego Mu WPan nieſprawiedliwie i uporczywie odmawiaſz,) tylko drogą boiu; iakąż maſz przyczynę, iaki powod ſądzenia, że ich nie ieſt godnym? Widziałżeś WPan kiedy, aby oczywiście odrzucał pory zapewnienia ſobie tey ſławy, tey wziętości dwoyznaczney? a nawet, takie pory, takie okoliczności, nawinęłyż Mu ſię kiedy? nakoniec, miałże, do tych czas, aby na chwilę iednę, moc ściągnienia i naprowadzenia onych, podług ſwey woli? Jeżeli zaś, dla tego tylko zachowywał pokoy: iż niemiał ſpoſobu prowadzenia Woyny, a prowadzenia iey korzyſtnie; oſtatniey nieſprawiedliwości ieſt dziełem:

Jego, w tey mierze, bezczynność nazywać lękliwością, i zapatrywać się iako na skutek małości umysłu, na to: co iest owocem roztropności naymędrszey i nayrozsądnieyszey Polityki.

Z drugiey strony, czyliż dla dania dowodow biegłości w sztuce woiowania, powinniśmy się poruczać na oślep losowi boiu? *Wilhelm III.* Krol Angielski, ow Monarcha, na ktorego się wszyscy ludzie zapatruią, iako na wielkiego człowieka, a wszyscy Monarchowie iako na Wielkiego Krola; *Wilhelm*, rządził Hollandyą, a nie wziął iey zaborem, ani ią podbił. W wielkiey Brytanii, dziedziczył tak wielką moc, tak wielką Powagę: iakiey żaden przed nim panuiący nie znał; a na ow czas, ieszcze żadney nieprowadził woyny. Bali go się wszyscy sąsiedzi, lubo z żadnym nie wchodził w doświadczenie siły; stał się duszą Obrad wszystkich Dworow Euro-

peyſkich, Arbitrem wſzyſtkich Jedynowładzcow, a w ten czas, nie zadziwił ieſzcze światu żadnym z owych dzieł pełnych łoſkotu i blaſku. ktore gdyby WPanu wierzono, ſame tylko wyrokuią o mnieyſzey lub większey świetności imienia, o mnieyſzey lub większey ſławie Bohatyra. Jakimże tedy ſpoſobem, rzeczony Monarcha, mogł ſobie zabeśpieczyć kredyt tak znakomity? Jakim cudem, powaga iego tak raptownie i tak dzielnie wzrosła? O to, że ſpoſob ktorym oſiadł na Tronie; nie maiąc do niego żadnego prawa: że ſztuka, ktorą ſię na nim umiał utrzymywać, właśnie na złość tylu związkow ſkleionym przeciwko niemu: że nakoniec ſzacunek, do ktorego ſamych ſwoich nieprzyiacioł przymuſił; obwieſzczały w nim, zaraz od wſtępu, wyżſze wſzelkiego rodzaiu talenta. Poſtępki Jego, w krotce dowiodły Europie: że ſię nie zawiodła na powziętém o nim mniemaniu. Dziel-

na i nie mal pełna życia czynność, ktorą rozlał po wszystkich częściach Administracyi omdlewaiącey przed Jego panowaniem; polityka obrotna, ale daleka od krokow zdradliwych; ktorą umiał nie tylko bronić i oszczędzać swych interessow, ale nadto, kombinować ie korzystnie z interessami mocarstw sąsiedzkich; rozsądny krok wszystkich iego spraw, ktore za pierwszym oka rzutem, samą tylko zdawały się tchnąć prostotą; wszystko to, odkrywało dokładność i wielkość Jego zamiarow; wszystko dodawało nowey świetności szczęśliwym Jego umysłu, charakteru, i duszy przymiotom, (przymiotom, ktorych mniemana nawet uzurpacya Tronu, zatrzeć nie zdołała) zgoła, wszystko dowodziło: że był wielkim człowiekiem, i że musiał bydź wielkim Bohatyrem. Jakoż usprawiedliwił w czasie ten podchlebny o sobie domysł. Woiował, a wśrzod nayuporczywszego boiu, pokazał się rownie

doświadczonym w obrotach Woyſkowych, iak nielękliwym w niebeśpieczeńſtwie. Jednak, mimo tak oczywiſtey zręczności, nie miał powodzeń ſtałych; a nawet częſto doświadczał okropnych zwrotow ſzczęścia. Z tym wſzyſtkim zawſze uchodził, za nayſtraſzliwſzego, w wiekach teraźnieyſzych, woiownika; bo dokładność wzroku, roztropność ordynanſow, porządek przygotowań, ktore czynił na dzień potyczki; przytomność umyſłu w naywiękſzym ogniu ſprawy; ſztuka nawet, ktorą poſiadał, wyciągania korzyści z ſamego nieſzczęścia; obwieſzczała, w Oſobie Jego człowieka, zroſłego i zeſtarzałego w tey niſzczącey wſzyſtko i puſtoſzącey świat, ale potrzebney, umieiętności. W ſamey rzeczy, częſtokroć pomyślność broni, zawiſła od okoliczności; a lubo śrzodki użyte, będą nayſzczęśliwſze, nayniezawodnieyſze; ieſzcze uſtanowienie pomyślnych ſkutkow, nie ieſt w mocy na-

ſzey. Ta tylko naypięknieyſza biegłemu Woiownikowi pozoſtaie korzyść : iż byle ſię tylko godnym wyrzyść : iż byle ſię tylko godnym wygraney uczynił, chociaż Mu Fortuna nieſprawiedliwa, wydrze z rąk zwycięztwo, nie zdoła iednak zatrzeć chwały, na ktorą zaſłużył. Jakoż, nie wygrana, ale rozrządzenie potyczki, powinno bydź naſzym prawidłem, w ſądzeniu o talentach i wielkości tego, ktory ią ſtacza. Król za tym Polſki, ktory na łonie pokoiu utrzymywanego naygłębſzą Polityką, odnawia, w pamięci naſzey, przykład *Wilhelma III.* godzień ze wſzech miar, aby nieco zatrzymać ſię w wyrokowaniu: czyli Go rownie zdoła naśladować wśrzod okropności boiu. Aby zaczekać na owe okoliczności; ktore Mu nadarzą czas woiowania wzorem Angielſkiego Monarchy, to ieſt: woiowania tym ſpoſobem, iżby ſobie mogł rozſądnie tyle obiecywać korzyści z boiu, ile by ich potrzeba, do zagładzenia w pamięci

mięci ludu, klęſk nieuchronnie z niego wynikaiących.

Chceſzże WPan mocnieyſzego ieſzcze przykładu? Dostawia Go WPanu Kray nierownie dla niego intereſſownieyſzy, ile w bliżſzym ſąſiedztwie, i w więkſzych związkach z Polſką, zoſtaiący. Gdy Piotr I. przebiegał wſzyſtkie Kroleſtwa Europy, końcem podſtrzegania ich zwyczaiow i obyczaiow, końcem przeniknienia ſię duchem ich Prawodawſtwa, i końcem wyciągnienia ztąd zaſad polityki proſtey, Adminiſtracyi mądrey, i rządu ugruntowanego na rozumie; gdy pod pozorną poſtacią proſtoty, uczył ſię z rowną gorącością żądzy, i umieiętności naywyżſzych i naypoſpolitſzych kunſztow: kombinuiąc ie na wzaiem tak, aby ſobie zobopolney użyczały pomocy; gdy rozważaiąc w cichości i cnoty i wyſtępki cudzoziemcow z ktoremi żył, gotował wcześnie ſpoſoby rownie ſkore iak ſkuteczne, poprawienia bezpra-

wiow ſzkodliwych i przeſądow dzikich : ktore na ten czas upodlały Mocarſtwo Jego ; gdy za powrotem do Państw ſwoich, poświęcił, całkowitych lat 9 na użycie drogich wiadomości ktorych nabył w pod rożach ; gdy ie ſobie wziął za narzędzie do wykrzeſania ſwego Narodu, tudzież do uſpoſobienia go do ſzczęścia i ſławy ; gdy właſnemi rękami pracował około kunſztow, ktore wnioſł wśrzod grubego Narodu : aby poddanych, właſnym przykładem, do doſkonalenia onych zachęcił ; gdy budował miaſta, zakładał rękodzielnie ; kuł obſzerne drogi w całey rozległości Mocarſtwa ; wſkrzeſzał Akademie, i ſtawiał Teatra ; gdy nakoniec, w wſzyſtkich ſwoich Prowincyach tworzył pożyteczne zakłady, ktore Imię Iego uczyniły drogim ludzkości, i ktore Ruſinow przekſztalciły w oświecony Narod Połnocny ; w tym wſzyſtkim nic nie robił ; coby Mu powinno było wyſłużyć tytuł Bohatyra :

podług wyobrażenia, ktore ſię WPu: podobało przywiązać do tego wyrazu; z tym wſzyſtkim, iuż mu go wſzyſtkie dawały Narody; a nawet wiek w ktorym żył, uprzedził potomność i wcześnie nazwał go *Wielkim*. Jakoż zaſłużył na to za pierwſzym krokiem, ktorym wſtąpił w ſzranki tego trudnego niezmiernie, ale pełnego chluby i chwały boiowiſka.

W krotce dowiodł, że godzien był tego tytułu, mierząc broń ſwoią z bronią Alexandra połnocnego, owego burzliwego i zagorzałego *Karola XII.* Aby ſię odważyć na walczenie z tak wielkim nieprzyiacielem, potrzeba było bydź *Rycerzem* i więcey ieſzcze. Prawda, że nie wſzyſtkie Iego zamyſły były ſzczęśliwe. Ale przynaymniey te, ktore pomyślność uwieńczyła, ziednały Mu chwałę, ktora trwać będzie zarowno z światem. Co ſię zaś tycze wypraw Jego nayniepomyślnieyſzych, miał iedyny talent, wycią-

gania z nich większych od samego zwyciężcy korzyści. Nad to, skończył na tym, że doszedł zamierzonego od siebie kresu: zwyciężył Monarchę Szwedzkiego, odzyskał zabrane Prowincye, wspołzapaśnika swego tak osłabił, iż powtornie niemogł na niego napadać; i wszedł spokoynie do Państw swoich, ktore mu były winne cnoty, bogactwa, i szczęśliwość swoię.

Monarcha wasz, na wzor Alexiewicza, iuż po całym Państwie rozpostarł cnoty dobroczynności i ludzkości, ktore są właściwym gruntem i nayźacnieyszą zasadą Jego charakteru. Już Wam dał tysiączne dowody swey ku Narodowi miłości, swey gorliwości o iego interessa, tudzież chęci, ktorą zawsze pałał, uczynienia szczęśliwym Narod, maiący w sercu Jego Oycowskim, zakład naywybornieyszey pomyślności. Już Jego Mądrość, Jego polityka, obwieściły się całemu Narodowi, pod tysiącem rozmaitych po-

ſtaci. Każdy dzień panowania Jego znaczony był od początku, nowemi coraz świadectwy Jego roztropności, i dokładności w zamiarach; rzadko podobno między wami znaydzie ſię ktory Obywatel, ktoremu by ſię łaſkawe tego Pana pobłażenie, uczuć kilkakrotnie nie dało, w nayrzeczywiſtſzych ſkutkach. A więc, zaczekay WMPan, iakom wyżey powiedział, owey chwili, w ktorey po rozpoſtarciu, w naypomyślnieyſzych ſkutkach, przymiotow wielkiego człowieka; przezornego, i mimo ſpokoyność ſwoią, mężnego Monarchy; znaydzie okoliczność i możność pokazania ſię z gruntownemi przymiotami Rycerza. Pod ow czas dopiero będzieſz WPan miał moc ſądzenia Go, a nawet potępienia, gdyby ſię krył przed okolicznościami.

Lecz na coż ſię tak daleko zapuſzczam; zapomniy WPan raczey o tym, (wſzak ſłuſznie zapomnieć możeſz, gdy bez-

ſtronnym okiem rzucifz na dawnieyſzy, a nawet dziſieyſzy ſtan właſney Oyczyzny) ześ iefzcze dotąd ſwego Monarchy nie widział na czele Woyſka, ześ iefzcze nie widział aby ſzedł w oczy niebeśpieczeńſtwu, lub zdobywał zwycięſtwa. Przypatrz Mu ſię WPan na łonie Kroleſtwa, wśrzód Narodu oświeconego Jego przykładami, uſzczęśliwionego Jego dobrodzieyſtwy. Przypatrz ſię WPan, że ſpokoyny, nie miotany próżnemi chuciami, ciefzy ſię świadectwem właſnego ſumnienia, i uwielbieniem ſerc cnotliwych. Idź WPan za nim w głębią Gabinetu, gdzie po dniach całych zamknięty, zapomina prawie, że ieſt człowiekiem, i że ma człowieka namiętności; że ieſt Monarchą, i że może ſobie ziednać wſzyſtkie rozkoſze przywiązane do Tronu; że ieſt Panem, i że łatwo mogłby popuścić wodzow ſwym żądzom. Zobaczyſz Go tam WPan wylewaiącego ſię nieprzeſtannie na zabawy rownie trudne iak zrażaiące; zaprzątaiącego ſię

niemi z taką gorliwością, iaką tylko ſama żądza ſtania ſię pożytecznym Narodowi, zdolna ieſt natchnąć; przebiegłym wzrokiem odkrywaiącego w tłumie ludzi pełnych wiadomości i przymiotow; używaiącego ich przyzwoicie i umieſzczaiącego na właściwych każdemu ſtopniach; z ich talentow wyciągaiącego wſzyſtkie korzyści, ktore przynieść mogą; i kieruiącego ie do zbawiennych zamiarow, ktore przezorności Jego dobroczynna chęć ku Narodowi wytknęła. Łącząc w ſobie ſerce prawego Obywatela i Mądrość rozſądnego Polityka, na iedney waży ſzali intereſſa ſwego Kraiu, z intereſſami Kraiow Sąſiedzkich. Umie zachowywać w rownowadze prawa Stanu z zaſadami konſtytucyi narodowey, zwyczaie ſzczegolne, z ogolnym guſtem Polakow; uſtawy docześne, z ſkłonnościami nałogowemi; wznowienia potrzebne, z charakterem Narodu, ktory ie ma przyiąć. Umiarkowany w odmianach naynieuchron-

nieyſzych, te tylko wprowadza, ktore rzeczywiście pożytecznemi ſtać ſię mogą; w wſzyſtkich ſwoich przedſięwzięciach, nie zna innego celu, procz ulepſzenia intereſſu powſzechnego.

Prożno przypalona żołć WPana, nazywa dziecinnością i ſłabością, ow talent rzadki, ow guſt niezmienny do pracy Gabinetowey. Nadaremnie ſiliſz ſię WPan na oczernienie uſtaw rozumnych, ktore głębokim rozważaniem, Monarcha Jego, potworzył i wydoſkonalił, i ktore powſzechny pożytek ſwą cechą naznaczył; tey to pracy, tym to uſtawom, winniście iakążkolwiek ſpokoyność, ktorey używacie. Ten to zawod pełen mozołow: w ktorym ieſt więcey przeſzkod do pokonania, niż wiencow do zbierania, ubiegaiąc Waſz Monarcha; ſtał ſię prawdziwie godnym pochwał: ktore Mu wſzyſtkie duſze czułe oddaią; i hołdu, ktorym Go cała oświecona Europa uwielbia, a ktorego Mu nic odmowić

nie może, procz zawiści rownie niesprawiedliwey iak pogardy godney.

Lecz nakoniec, bądźże WPan sam z sobą zgodny; zarzucałeś WPan dopiero swemu Monarsze, że nic nie robił, końcem zapobieżenia podziałowi Kraiu; że nawet teraz nic nie przedsiębierze, końcem odzyskania poniesionych utrat; że zaniedbuie nayszczęśliwszych okoliczności i że chybia naykorzystnieyszych chwil, przez swoią irrezolucyą i nieskwapliwość w chwytaniu onych; teraz znowu masz Mu WPan za występek, że się dopuścił niektorych zamiarow, nie tak podległych zwrotności śliskiego losu i dwoistości wypadkow, a ktore, co śmiem z zaufaniem powiedzieć, dążą prościey i bezśrzedniey do zabespieczenia szczęścia waszey Oyczyzny. Bo w reszcie, sam WPan przyznay; wszak nie obszerna rozległość granic czyni Państwo kwitnącym; ale dokładność Jego Polityki, nieporuszona stałość

zaſad Jego Konſtytucyi, mądrość Jego Prawodawſtwa, ciągłe w Naukach i kunſztach poſtępki, handel wſparty na gruntach trwałych, a nadewſzyſtko oświecenie i Goſpodarſtwo polityczne dobrze utrzymywane. Pewna zaś rzecz ieſt, iż ieżeli kiedy Monarcha Waſz, pozwolił ſobie wprowadzenia iakiey nowości, lub zmienienia dawnego nałogu; zawſze utrzymywał ſię w granicach wyliczonych dopiero przedmiotow, i zawſze miał na celu ulepſzenie onych Jakimże więc ſpoſobem, możeſz Go WPan razem ganić: że ſię nie kuſił o rzeczy niepodobne, i że uſkutecznił zamyſły roztropne, a nawet potrzebne? Jakim ſpoſobem, możeſz Go WPan widzieć w poſtaci Monarchy lękliwuego, pełnego wątpliwości i irrezolucyi; i razem zarzucać Mu, że działa bez waſzey porady; że bez waſzego zezwolenia wykonywa rzeczy podpadaiące władzy trzech razem zgroma-

dzonych Stanow, oraz od ich wyroku zawiſłe? Są to dwa zarzuty wproſt ſobie przeciwnie, ktorych zdrowa Logika nigdy pogodzić nie zdoła. Nad to, gdyby Krol mogł był kiedy dadź pobudkę do pierwſzego punktu zarzutu; kto wie, ieżeliby oſtre WPana obwinienia nie były ſprawiedliwe; ale, ieżeli tylko drugiemu popadł, wſzyſtko Go zupełnie uſprawiedliwia; okoliczności czaſow, intereſſow i mieyſca, mowią za Nim.

W ſamey rzeczy, w Kraiu takim iak waſz; ktory tak mało ma ſtałości w urządzeniu ſwoim; ktory ieſt podległy tylu roztyrkom, tylu zamieſzkom, ktory ſię znayduie w tak krytycznym położeniu, w ktorym nakoniec tyle bezprawiow zoſtaie do poprawy, tyle odmian do wprowadzenia; w takim mowię Kraiu, nie możnaby ſię ſpodziewać, żadney odmiany korzyſtney, pod Monarchą: ktoryby nie mogł ani chcieć ani działać; i ktoryby, w naymnieyſzych nawet okolcznościach, czekał:

aż Mu zgromadzone razem Stany, przepiſzą, że tak rzekę, prawidła, co i iakim ſpoſobem myśleć powinien. Wſzelkie dobro, do ktorego przyięcia takowe Kroleſtwo ieſt zdolne, prawie zawſze iedynie od okoliczności zawiſło, a wſzelkie ziawienie okoliczności niknęłoby bezkorzyſtnie, gdyby w nim żadna władza nie miała mocy nieodwłocznego ich chwytania. Teraz, proſzę powiedź mi WPan, gdyby Krol Jego nic nie mogł działać, aż po zebraniu zgodnych Narodu głoſow, czyliby było w Jego mocy, użyć na dobre tych okoliczności, i ſkierować ie do naykorzyſtnieyſzego celu, ktory w wſzelkich ſwoich czynnościach mieć powinien, to ieſt: do ſpokoyności Kroleſtwa, i do uſzczęśliwienia poddanych.

Nie ieſt myślą moią wnoſić ztąd: iż Król powinien iednoſtaynie działać bez porady Stanow, ktore ſą rodowitemi z ſwey Konſtytucyi Sędziami tego wſzy-

ſtkiego , co może bydź przyzwoitym lub nieprzyzwoitym dobru Kroleſtwa. Twierdzę tylko, że w rzeczach mnieyſzey wagi, lub w potrzebie oſtateczney, a nadewſzyſtko w przypadku, w ktorym by mogł wiele ſprawić złego odwłoką zamyſłu, może, a nawet powinien działać niczego nie oczekuiąc dłużey; znioſłſzy ſię z Magiſtraturą upoważnioną Władzą między Seymową, ktora na ow czas ma pewną poſtać Reprezentacyi Stanow, nie mogących ſię tak nagle zgromadzić; tudzież zaſiągnąwſzy Rady Miniſtrow blizkich ſwey oſoby; z ktorych talentow i świateł pożytkować, Jego ieſt powinnością. Tym zaś krokiem, nigdy nie uchybił poſtępować, Król waſz Mądry, w tych nawet okolicznościach, w ktorychby ſię mogł był uwolnić od tego. A więc przyznać WPan muſiſz, że ten punkt Jego zarzutu, wcale ieſt nieſprawiedliwy, tudzież iżby wam ſię nie mogło więkſze przytrafić nieſzczęście, iako mieć Mo-

narchę, ktoryby ſię lękał, za naymnieyſzym krokiem, popaść temu mniemanemu błędowi.

Lecz posłuchay WPan prawd nieco mocnieyſzych: Monarcha, ktory nic dobrego nie robi ſwym poddanym, nie chybnie wiele im ſporządza złego. W tym żadnego niema śrzodka; i niedołężna ſłabość Klaudyuſza, tyſiąc razy więcey zaſzkodziła Mocarſtwu Rzymſkiemu, niż duma tchnąca tyranią Domicyana, niż nawet ſame mordy i okrucieńſtwa Nerona. Ale, ieżeli nikczemna i bezczynna małomyślność Ceſarza, ſtała ſię tak okropną dla Narodu, poniekąd obfituiącego w bogate śrzodki naprawienia ſwych utrat, ileżby Polakom nieprzyſporzyła nieſzczęść! doświadczenie iuż dawno tego dowiodło, lud popadły niewoli możnieyſzych Panow, a co za tym idzie ſłaby, lękliwy nie maiący właściwego charakteru; co dzień bardziey niſzczeie w ſiłach, zwierzęcieie, ieżeli

tym wyrazem tłumaczyć się mogę, gdy nie iest pod ręką Monarchy czynnego, noszącego w sercu męztwo a stałość w umyśle; a nawet śmiałego w przedsięwzięciach, gdy tego wymaga potrzeba; Monarchy: ktoryby się nie lękał uiąć iedney strony, i działać w doskonałym rozmierze i prawym stosunku okoliczności, od nikogo, procz rozumu i praw, nie zasięgaiąc rady; Monarchy, ktoryby umiał chcieć, kiedy tak każe wielowładna potrzeba, i ktoryby, przymuszał, że tak powiem, swych poddanych, do przyięcia szczęścia — To założywszy, o coż się WPan żalić będziesz na Stanisława Augusta? Zrobiłże co więcey nad przepisy wyciągnione z tych praw świętych dla oświeconego rozumu? Zacząłże iakie przedsięwzięcie szkodliwe waszym interessom? Postanowiłże co takiego, sam przez się, coby Krolestwo wasze podawało w niebespieczeństwo lub uszczerbek; Dopuściłże się

kiedy powzięcia zamyſłow płochych, ktoreby mogły ſkazić Sławę Jego Korony, lub uwledz zaſzczytom Stanow ? Widzianoż Go kiedy zaniedbuiącego zaſiągnienia Rad Waſzych, ilekroć to w mocy Jego było, i gdy to mogł uczynić bez wyſtawienia Rzeczypoſpolitey na nieſzczęścia, ktore zwykły ſnuć okropne paſmo ſwoie tuż za krokiem nierozſądney zwłoki ? Wahałże ſię kiedy iść za waſzemi Radami, ilekroć w nich doſtrzegał przymioty zdolne do pomnożenia maſſy publicznego dobra ? lub do zaſilenia ſzczegolnych, ale niekrzywdzących Oyczyzny, korzyści ? — Nie bez wątpienia. — Jeżeli kiedy działał, bez przywołania zdania Waſzego, to w tych tylko okolicznościach, kiedy czuł rzeczywiście, że dla ſtania ſię Wam pożytecznym, nie należało Mu oczekiwać wypadkow leniwych, a częſto, pozwol WPan prawdę powiedzieć, wątpliwych waſzych Seymowych Obrad ; przyznaymy, chociaż

chociaż z cnotliwym zapłonieniem, dziećmi ieſteśmy, ktorym dobrze czynić należy mimo właſnego ich oporu, i nad ktoremi często, Oyciec dobroczynny, Oyciec lepiey iſtotę ſzczęścia znaiący, pewny rodzay okrucieńſtwa wywierać ieſt przymuſzony, aby ie nauczył bydź wolnemi. Geniuſz tak obſzerny: iż zdoła obiąć owe zamyſły wyſokie, ktore prawie zawſze wymykaią ſię z pod oka gminu; Geniuſz tyle maiący męztwa: iż ſię nie waha wyſtawić na pociſki przykrey nagany: gdy użyie do uſkutecznienia onych, ſpoſobow wzgardzonych od owych ludzi, więcey podobno iak miernych; ktorzy o ſprawach Jego ſądzą podług ſwych mdłych świateł; Geniuſz, nadewſzyſtko, zdolny do wytknięcia ſobie ſamemu drogi i granic, z trudnością ulega potrzebie tych zwłok ſzkodliwych, tych odkładań prawie zawſze okropnych. Powolność ślepa, względy niewczeſne, ſtępiłyby ſiły

Jego dzielności; upadłby nakoniec pod ciężarem proiektow zbyt długo popieranych, ktore z miłością wſpołrodakow ſpłodził; a Narod, kładący tamy Szlachetnym Jego przedſięwzięciom, ſtałby ſię ſam narzędziem klęſk, ktoreby Go niechybnie ucisnęły. Taki, oſobliwſzym dla waſzego loſu ſzczęściem; Monarcha rządzi wami. Jakże możecie dobrowolnie ſtawać ſię owym ludem nierozſądnym, i właśnie na przekorę rozumowi, opierać ſię wſzyſtkiemi ſiłami, ſkutkom ſzczęśliwym dzielności Geniuſzu, ktory ieſt zrzodłem wſzyſtkich pomyślności waſzych? Jak możecie zdobydź ſię na śmiałość wyrzucania Mu, że ſię do wſzyſtkiego bierze, że wſzyſtko poświęca, ſwoią nawet ſpokoyność, zabeśpieczeniu ſpokoyności waſzey! Nieſtetéż! gdyby waſz Krol był takim, iakim ſię Go zdaiecie pragnąć oglądać, przyſzłoby podobno do tego, iżbyście powątpiwali czyli wam Jego cnoty więcey ko-

rzyści, czyli więcey krzywdy zrobiły; mielibyście takiego Krola, iakiego odmalował *Monteſquieu w Arſaceſie i Iſmenii.* „ *Był dobrym Krolem, mowi, był łagodnym, przyſtępnym, ludzkim; lubił chwałę i kochał ſwych poddanych. Gdyby ieднak, przy tych wſzyſtkich pięknych przymiotach, nie wyrył był na ſwoim umyśle wielkich maxym rządu, nadarzyłaby ſię rzecz w świecie nayſmutnieyſza: to ieſt, iżby poddani Jego, maiąc dobrego Krola, nie cieſzyli ſię byli poſiadaniem ſzczęścia; a ten piękny i ſzacowny dar Opatrzności, byłby nieiakim ſpoſobem, wcale bez pożytku dla nich.* „

Pan *Monteſquieu* ſprawiedliwie mowił. Nieſzczęściem ieſt dla Narodu, a podobno nieſzczęściem naywiękſzym: mieć Monarchę łączącego wſzyſtkie przymioty zdolne do przyozdobienia Tronu, i wſławienia ſwego Panowania; a truć zupełną ich pożyteczność, i niekiedy zmieniać ią w rzeczywiſtą

ſzkodliwość, za pośrzednictwem fał-ſzywey przezorności i niewczeſnego podeyrzenia. W tym niesfornym położeniu rzeczy, nadaremnie Monarcha z talentami wyſokiemi łączy wielkość i mężność duſzy; boiaźń wzbudzenia zawiści Narodu podeyrzliwego; przymuſza Go, do zagrzebania tych świetnych darow w ciemności, i do taienia ſię w bezczynnym życiu.

Smiem ſobie podchlebiać, iż Monarcha Waſz rownie ſprawiedliwy iak dobroczynny, nie weźmie za złe: żem cnoty Duſzy Jego piękney, przeniosł nad blaſk wywyżſzenia; przymioty Jego umyſłu, nad okazałość doſtoyności; dary ktore odebrał od natury; ale ktore albo wydoſkonalił, albo pomnożył w ſobie, nad dary użyczone od loſu, i ktorych nikt, procz tegoż ſamego loſu pomnożyć nie może; chwałę, ktorą ſam ſobie utworzył, nad chwałę udzieloną Mu od Fortuny; na reſzcie dowody ludzkości, ktore

wyobrażaią Krola Dobrego, nad dzieła okazałe ale pełne zniſzczenia, ktore zabeśpieczaią wziętość i ſławę Bohatyra zaborcy. Tak ieſt bez wątpienia, Waſz Monarcha umie nad to ſprawiedliwie, nad to dokładnie cenić te obydwa gatunki korzyści, częſto nawet tak dalece między ſobą przeciwne; aby nie miał uczuć pierwſzeńſtwa i wyżſzości iednych nad drugiemi, tudzież; aby mi miał poczytać za zdrożność, żem te wyſławiał, ktore Mu naywięcey przynoſzą zaſzczytu.

Smiem ſię także ſpodziewać, iż ani WPan, ani żaden z tych, ktorzy me piſmo czytać będą, nie zechcą ſię tey nieſprawiedliwości dopuścić: aby ten hołd pochwał ſprawiedliwie zaſłużonych, mieli brać za podłe kadzidło naiemniczego Panegiryſty. Ktokolwiek ma ſzczęście znania tego Monarchy, może łatwo poſtrzedz, że mię ſama prawda natchnęła tym uwielbianiem cnoty. Więcey, powiem, każdy

będzie muſiał przyznać, żem tylko naydrobnieyſze wyſtawił zaryſy Obrazu moiego, i żem tylko naymnieyſzą podniosł część zaſłony, pod ktorą ſam lubi kryć dobro od ſiebie zdziałane. W ſamey rzeczy, w ktorąkolwiek ſtronę unioſę krok moy, wſzędzie znayduię dowody Jego Mądrości, wſzędzie mi ſię widzieć daią świadectwa Jego Dobroci, dla tych nawet, ktorzy Go czernią i ktorzy cnocie Jego zawiſtnie chcą ſzkodzić. Cokolwiek wzrokowi podpada, obwieſzcza wyżſzość Jego talentow, wſzyſtko ogłaſza Jego Geniuſz, wſzyſtko zaświadcza Jego chwałę.

Ale z wſzyſtkich uſtaw i założeń, w ktorych wielkość Jego duſzy, piękny ſiebie ſamey wyſtawiła obraz, żadne nie noſi wyrazu tak doſadnego, iak owo uſtanowienie, nie rownie pożytecznieyſze ieſzcze niż świętne, ktore ieſt dziełem tworczey Jego prawicy, a za ktore, ſprawiedliwym od-

płatem, Narod winien Mu nieśmiertelną wdzięczność. Mowię tu o tym przybytku ſzanownym, o tey Szkole ſławney, ktora wiodzie ſpòr o zaſzczyt z Portykiem i Lycæum, a ktora nawet wyżſza ieſt od obydwoch; o Szkole, w ktorey Młodzież Szlachetna, kſztałtowana pod okiem Monarchy, kierowana Jego światłami, nauczana Jego przykładem, wprawia ſię w poznanie ſwych obowiązkow, w pełnienie powinności, w przekładanie intereſſow Oyczyzny nad ſwoie właſne; w zaſadzanie całey chwały i chluby ſwego ſzlachectwa na czynieniu dobrze, w czczenie godne i przyſtoyne Boga, w ſłużenie cnotliwe Krolowi i ſobie podobnym, ſłowem w ćwiczenie ſię w wſzyſtkich cnotach; gdzie ſię nakoniec ſpoſobi na poczciwych i wielkich ludzi. W iey nadewſzyſtko założeniu, Mądry Waſz Krol, ktorego ſię WPan nie lękaſz płonną doſięgać potwarzą, pokazał ow Geniuſz obſzerny, ktory

umie obeymować razem nayniezgodniey ſze z ſobą przedmioty, i ściągać ie do właściwych im prawideł; ktory każdą rzecz widzi pod właściwą iey poſtacią, i ktory każdą rzecz ocenia podług dokładney wartości oney. W ſzczupłym tey ſzkoły obięciu, umiał zebrać w ieden przybytek, i Heroizm Spartańczykow, i cnoty Rzymian, i piękne dawney Grecyi nauki.

Rzućmy teraz okiem na ſzczęśliwe odmiany, ktore Monarcha Polſki, umiał wprowadzić w Edukacyą Narodową, w blizkich nas czaſach tak niedoſkonałą. Na iakież nie zaſługuią pochwały, gorliwość i niezmordowane prace Kommiſſyi utworzoney w zamiarze wydoſkonalenia wychowania Kraiowego, oraz wykorzenienia z niego bezprawiow, ktore go przedtym kaziły. Ten zakład drogi; ktorego nam żadne Kroleſtwo, a podobno żaden wiek niedochował przykładu; ta Magiſtratura, złożona z pierwſzych

członkow Krolestwa, z naycelnieyszych Obywatelow przez nauki i cnoty swoie; nie przestaie czuwać z nayskrzętnieyszą troskliwością nad tym wszystkim, cokolwiek ściągać się może do tak ważnego i rozległego przedmiotu. Tym samym duchem ożywieni, co i Krol Oyciec Narodu, zacni ci Patryoci, umieią się naywiększemi zatrudniać celami, nie zaniedbuiąc naydrobnieyszych szczegolności; w rownym utrzymuią kroku, przymioty człowieka poczciwego, z przymiotami uczonego Literata; oświecaią cnoty ludzkości cnotami Religii, a tym sposobem, usiłuią gorliwie usprawiedliwić swoy wybor od Monarchy; staraią się urzeczywiścić nadzieię, ktorą Kraiowi, ich imiona, ich talenta, ich pierwsze, w szrankach tego nowego zawodu, kroki, uczyniły. Pod ich oczyma rośnie i rozwiia się ow zarodek młodych latorośli; ktore potami ich skrapiane, ieżeli mogę użyć

tego wyrazu, maią wydawać rownie obfite iak rozkofzne owoce. Ich to mozołom, ich ftaraniom, winni będziecie nowe pokolenie Obywatelow, ktorzy w nauce praw i umieiętności, czerpaią prawidła pełnienia obowiązkow, a pełnienia ich z zyfkaniem dla fiebie, oraz fwey Oyczyzny zafzczytu.

Te zakłady, te uftanowienia, i mnoftwo nie przeliczone dzieł innych, ktore zarowno przynofzą zafzczyt panowaniu Monarchy Polfkiego; nie maią, powtarzam iefzcze WPanu, nie maią w fobie blafku mamiącego, ani dwoyznaczney okazałości Zaborow Pyrrufa lub Alexandra. Ale czyż przeto zbywa im na mocy unieśmiertelnienia Go? czyż przeto mogą mieć mniey prawa do nafzego wielbienia? czyliż Minerwa nie może mieć rownie zacnych, rownie znakomitych Bohatyrow iak Bellona? eh przebog! czemużby dzieła dążące do zabeśpieczenia ludziom fwobody i fpokoyności,

nie miały zasługiwać na takie pochwały, iak dzieła i pokoy mięszaiące i wyplemiaiące wszelki gatunek szczęścia, z pomiędzy Narodu ludzkiego? Prawdziwa chwała, nie tak na pustoszeniu Kraiow iako ich oświeceniu zawisła; i ten tylko Monarcha rzeczywiście sobie wysługuie Imię *Wielkiego*, ktory mocy swoiey iedynie do uszczęśliwienia swych poddanych używa, zamiast użycia iey, iako wielu uczyniło, do wywierania nad niemi wszelkiego rodzaiu okrucieństwa. Przyznać zaś każdy musi, iż Monarcha wasz, nigdy w innym zamiarze, nie uzbraiał prawicy swoiey powagą od Narodu sobie powierzoną; zrodzony do cnoty, utwierdzony w dobrym długim i iednostaynym ćwiczeniem się w dobroczynności, obydwom czyni zadosyć, sam prawie nie postrzegaiąc tego. Pan *Marsais* powiedział iuż przedemną; sentymenta poczciwości, tak wchodzą w układ i konstytucyą

Filozofa, iako i światło rozumu,, . Takim był niegdyś Kato z Utyki, ktorego Welleiusz temi tylko wystawia słowy: cnota tak mu się naturalną stała, a dobro tak istotnie potrzebnym: iż żadnych uczynkow dobrych nie pełnił dla tego, aby się pełniącym ie pokazał; ale, że nie było w iego mocy inaczey czynić. Prosta ta lecz wysoka pochwała, ktora nam dosadnie maluie charakter niezmienny starożytnego Rzymianina, gdyby dla niego od Welleiusza utworzoną nie była, przynależałaby się sprawiedliwie Monarsze, ktory wami tak mądrze rządzi.

Nigdybym niebył tak gorliwie nastawał na płonne WPana powieści, i na oburzaiące sprawiedliwy umysł maxymy, którémi list iego iest napchany; nigdybym się był nie zapuścił w tak żywe zbiianie wniosków niebespiecznych, które nieoświecona złość albo ciemne uprzedzenie wyciągnąć może z myl-

nych iego początków, gdyby i tamte, i te, miały bydź zagrzebane w zapomnieniu, którego są godne. Lecz doświadczenie, po tysiąc razy nam dowiodło, iż iedno pismo człowieka duchem rokoszy i zamieszek tchnącego, może unieść, zapalaiących się łatwo czytelnikow, do naygwałtownieyszych kroków. Częstokroć bowiem pobudki i przykłady ten maią właściwy sobie zaszczyt, że nieiakim sposobem ubostwiaią uczynki, które radzą; użyczaią nowego zapału tym, którzy ie maią wykonywać; zacieraią wszelkie ślady zgryzoty sumnienia, ieżeli te uczynki maią w sobie co sprośnego, ieżeli wstecz idą przeciwko naszym skłonnościom; niszczą wszelką boiaźń, gdy mogą wystawić na niebespieczeństwo, zmnieyszaią widok trudności i zawad, gdy są pełne mozołu.

Otwórz WPan Xięgi dzieiow ludzkich, przebiegniy wszystkie wieki i wszystkie Mocarstwa, zobaczysz ie W.P.

zawfze miotane nayokropnieyfzemi zamiefzkami, a nawet fkalane fprośnym zaboyftwem; ilekroć fanatyzm, pod pozorem obrony wolności, uzbroiony mieczem zachowanym powadze praw, mogł w wściekłym fwym zapale, wrzucać fię na wfzyftkich, którzy zbrodniczym iego nie oddychali duchem. Wafza Rzeplta fama, tak płodna w rozruchy tego gatunku, była długo przybytkiem niezgod i woien domowych. Wiefz WP. równie dofkonale iak ia, ile ten fanatyzm, ubrany w pozory intereffu publicznego, podniofł konfederacyy. Gdybym ie przytaczał, ftałbym fię echem Pifarzów WPana kraiu, powtarzałbym fię czefto; ponawiałbym nadaremnie dzieie, które w oczach famego WPana pokilkakrotnie odnowione były.

Prawda ieft, że wfzyfcy ci mniemani Partyzańci wolności, wfzyfcy ci Entuzyaści, których nieważne mowy tak wielkie gotowały okropności, nigdyby byli nie pomyśleli nawet o pełnieniu

onych; bez wątpienia, nie przeglądali, że ich gorliwość tak smutne może mieć skutki; ta sama myśl byłaby ich śmiertelnym przeraziła strętwieniem. Ale, iakom iuż powiedział, rady swe niebespieczne, powłoczyli larwą pełną ponętow interessu publicznego; było to pewnym sposobem przekonania pospolstwa, który ich miał za poświęconych całości i szczęściu Oyczyzny, i który w nich nic nie widział, prócz obywatelów gotowych wszystko odważyć na polepszenie losu swoich wspołrodakow. Skoro zaś to fałszywe onych wyobrażenie powszechnie się rozeszło po Narodzie; dosyć mieli na rozsiewaniu zdań podległych szkodliwym tłómaczeniom; bo stronnicy ich, nie zaniedbywali postrzegać natychmiast tak ważnych, w uprzedzonym umyśle, maxym, i wyciągać z ich początkow; (częstokroć losem wypuszczonych, a przynaymniey, bez wszelkiego złego zamiaru ustanowionych,) wniosków oburzaiących prawy

myślenia ſpoſob, i zdolnych do wſtrząśnienia ſpokoyności kraiowey. W takim właśnie przypadku znayduieſz ſię WPan. Gorliwość, z ktorą ſię oświadczaſz za intereſſami ſwey Oyczyzny; wſkazaney od WPana, Rodakom, tuż nad przepaścią, ktòra ią ma wkrótce pochłonąć; ten ſam pozor, może nadać płochym WPana mowom, ſiłę rozpłodzenia ſkutków tak okropnych, iakiemi były owe, których ſtraſzliwy obraz w poprzedzaiących wyſtawiłem mu ſłowach. Z pociechą właſnego ſerca mniemam, iżbyś ſię WPan nigdy, do tak głownych wyſtępków nie unioſł; ale ſtronnicy iego, więcey śmieć będą niż WPan; nadadzą rzeczywiſtość temu, coś za ledwo w wyobrażeniu pierwſzego poięcia myśli wyſtąwił; rozciągną, rozwiną obſzerniey maxymy, któreś WPan tylko nadmienił; a bieżąc nierozeznanie do tych ſtraſzliwych oſtateczności, będą mniemali: że ſzczególnie za radą iego idą, że ſzczególnie iego dopeł-

pełniaią zamiarów. Tym sposobem, mimo własney chęci, staniesz się WPan winnym tych obmierźliwości, a pomimo przyłożenie się woli, odpowiedzieć musisz za nie Bogu, światu całemu, a nadewszystko swey Oyczyźnie.

A więc, wyniydź WPan z tak szkodliwego błędu; nie bądź tak wielkim filozofem, a stań się lepszym Obywatelem; kochay swych braci, nadewszystko szanuy Monarchę, pod którego Panowaniem, masz szczęście żyć; nie rozleway więcey zakisu niezgody po Państwie wycieńczonym na siłach, które się nie zdoła dzwignąć z upadku, tylko za posrzednictwem naystateczniey-szey zgody; a które poniekąd bardziey potrzebuie pomocy iak rad, a nadewszystko rad tak nierozeznanych; nie rozrzażay więcey mowami płochemi zamieszek i niezgod domowych; które strząsaią zasady Konstytucyi Narodowey miasto wzmocnienia oney; a ieżeli ci nieodpornie dopieka chęć zyskania ty-

tułu Autora, pisz w zamierze przekonania swych współobywatelow, że żyć powinni w zgodzie; że się nawzaiem winni wspierać; że powinni bydź ludzkiemi, dobroczynnemi, sprawiedliwemi; że popowinni przestać sprośnego natrząsania się z siebie samych; w śrzód rzezi i rozboiów, zdrowy rozum i sprawiedliwość obrażaiących; że powinni trwać w nienaruszonym posłuszeństwie swemu Królowi, gdyby nawet iaki Alexander VI. ośmielił się rozwięzywać ich z uczynioney Mu przysięgi. Te przestrogi, za radą swey powinności, daie WPanu człowiek poczciwy, który WPana kocha, bo iesteś iego podobnym; który WPana szacuie, lubo cię widzi obłąkanego na ściesżce błędu, i któryby naydroższą cząstkę swego maiątku chętnie poświęcił, na wyciągnienie WPana z tego obłakania.

Te prawdy zdadzą się WPanu przykre, iakoż są w samey rzeczy; racz W. Pan iednak wierzyć, że ia więcey czuie

ucifku w przefyłaniu mu onych, niżeli WPan uczuiefz przykrości w fłuchaniu. Człowiek uczciwy zawfze z ubolewaniem na to patrzać będzie, iż Obywatel tak godny fzczęścia, i który równie w fwym fercu, iak na łonie Oyczyzny fwoiey, znayduie tyle śrzodków ofiągnienia go; wfzyftko złym użyciem czyni niepożytecznym; że fię tak mocno myli w wyborze drogi, która go może doprowadzić do pożądaney wolności; a na wzniecaniu zamięfzań, traci marnie drogie chwile, którychby użyć powinien, do utwierdzenia fwoiego fzczęścia.

Ale nie fkończyłbym nigdy, gdybym chciał zbiiać wfzyftkie w fzczególności mowy płonne, wfzyftkie fzkodliwe i niebefpieczne maxymy, któremi WPana lift, wzorem wfzyftkich pifm tego rodzaiu ieft pełen. Zakończę więc tutay mą odpowiedź; a ieżeli WP. pozwolifz, zakończę ią, przytoczeniem hiftoryiki, która bardzo dofkonale przyftofowana bydź

może, do wſzykich zaiętych duchem knowania ſyſtematów; do ludzi owych, którzy Monarchom i Królom, śmią poddawać tłum proiektów, tak wybornie ukſztaltowanych, iak płodząca ie głowa; i którzy z głębi gabinetu, wprowadzaią ulepſzaiące reformy w to, czego częſtokroć nie znaią; i ganią, czemuby ſię z uwielbieniem dziwić powinni.

Pewien Dowcipniś trapiony zaciekłą żądzą kucia nowych układow; pewien mniemany filozof, który czernił wſzyſtko co przechodziło mdłe iego światła; ſłowem człowiek, iakich ſię i dziſiay doſtatkiem znayduie, przechodząc dnia pewnego po wioſce, brał na ſię urząd Poprawcy i Odnowiciela. Zamiaſt wielbienia piękności natury, za każdym krokiem, napadał na iey wady, i nie wahał ſię przyganiać im złośliwie. Zdaie mi ſię, mówił, iż gdybym był na mieyſcu Odwiecznego, maiąc w mey tworczey mocy materyą, korzyſtnieybym iey był użył, i ſtoſowałbym ią iednoſtayniey do użytku Narodu ludzkiego.

Bo w ſamey rzeczy, kapuſta naprzykład, cebule, karczochy, ſłowem wſzyſtkie inne rośliny od ſztuki rozplemione w ogrodach, ſą drogiemi produktami; ponieważ nam doſtarczaią pokarmu rownie przyiemnego, iak potrzebnego. Ale na coż dozwalać krzewienia ſię świniey wſzy, ſzaleiowi i tyſiącznym innym iadowitym ziołom: ktore nam ſię, co chwila, o życie lękać każą. Roża rozweſela oko ſwym ſzkarłatem, i pieści powonienie roſkoſznym zapachem; w niey, przyznam ſię, widzę iedną z naypięknieyſzych ozdob natury; ale na cóż było obſaczać iey łodygę cierniami, ktore nam kaleczą palce, ilekroć ręka pokuſi ſię o iey zerwanie? To utkwienie w niey kolcow, odziera ią z połowy wdziękow. Konie, koty, pſy, woły, barany, wſzyſtkie te ſtworzenia ſą pożyteczne, a nawet nieuchronnie w układ ſtworzenia wchodzić powinny były. Ale na còż było zagęſzczać laſy wilkami, lwami, tygryſami, ryſiami, i tylim tłumem innych zwierząt dzikich, których oſwoić nie możemy, a ktòre życiu uſtawicznym gro-

żą niebeſpieczeńſtwem. Deſzcz ieſt potrzebny, lubo niewygodny, bo przyſpieſzą doyrzałosci owocow, i ſłuży do rozwinienia ich zawiązkow; ale na cóż go tak często przeplatać gradem, który niſzczy owoce, za ſprawą deſzczu, z łona ziemi wykwitłe.

Słońce iako inne Planety, ieſt bez wątpienia dziełem godnym ſwoiego Twórcy, ale dla czegoż, pod czas lata, chce nam duſzę wyciſkać upałem; a w zimie, dozwala mrozom krew ścinać śmiertelną ſkrzeplizną? dla czego wyprowadza pioruny i wywołuie owe nawałności okropne, które ziemię, aż w pierwiaſtkowych prawie iey gruntach, wſtrząſaią?

Wśrzod tych nudnych utyſkow i badań, naſz zuchwały Reformator doſzedł do ſtarożytnego dęba, i niedaleko niego zobaczył roślinę poziomą, czołgaiącą ſię; która w porównaniu dumnego dęba, zdawała mu ſię prawie iednym niczém. Z tym wſzyſtkim, ta roślina (*bania*) pielęgnowała wſrzod liści ſwoich, owoc cztery razy więkſzy iak głowa; gdy tym czaſem dąb, zaledwo no-

ſił tyli, na gałęziach ſwoich, iak palec. Oh! iuż też teraz, zawołał, podſzedłem nierządną naturę należycie. Przebog! dawać tak ogromny owoc podłemu zielſku, które ſię czołga po ziemi; a tak małe wyprowadzać na drzewie okazałym, którego dumny wierzchołek pnie ſię aż w krainy obłokow! w oczach moich, ieſt to oſtatecznym nieroząſdkiem.

Tym czaſem, gdy nowy ten Kartezyuſz ſtawiał ſię na mieyſcu Stworcy, i proſtował dzieła rąk Jego, ſłońce opadało ku horyzontowi; a upał iego, ktòry nie uniknął krytyki podłego Sofiſty, wzniecił w nim chęć ſzukania ſchronienia, w ktòrymby mògł ſpocząć. Był niedaleko dębu; roſochate to drzewo, cieniem nie przenikliwym dla promieni goreiącey gwiazdy, okrywało ſzeroko ziemię; w podle płynął ſtrumyk; wody iego nie były ſrebrne, bo ſię to nie w Kraiu baiek działo, ale miały w ſobie naypięknieyſzą iaſność i na dal chłodem dychały. Kto inny, byłby podziękował Iſtocie Naywyżſzey, za użyczenie tak ſkorey i tak potrzebney po-

mocy. Lecz drobne dowcipy, nic w rzeczach prócz błędow widzieć nie mogą; dobra ſtrona, każdego przedmiotu, wymyka ſię z pod ich oka. Jakoż mędrzec naſz, zaledwo uſiąść raczył pod dobroczynnym dębem, darń: zdawała mu ſię zbyt proſtą; nie było na niey ani wykładanych kanapek, ani wdzięcznych chłodnikow; i w ſamey rzeczy, człowiek zacny, nie mogł przyſtoynie ſiedzieć, na tak wieśniaczym mieyſcu.

Przecięż naſz pogardliwy mędrek, oczerniwſzy należycie i wieś i darń; i dąb i ſtrumyk; przyciśniony upałem, położył ſię, dla niedoſtatku lepſzego mieyſca, na brzegu i zaſnął głęboko. Gdy tam ſpał ſmaczno, żołądź ſpadła mu na twarz i ſpędziła ſen z oczu.

Kiedy umyſł nie łączy uporu z przeſądem, naydrobnieyſza okoliczność, może go przyprowadzić do rozumu. Naſz ocucony żołędzią Reformator, w tym ſię muſiał znaydować przypadku. Zołądź owa, ſtała ſię dla niego promieniem światła. Ah błądziłem! zawołał. Poznaię błąd moy i

wyrzekam go się na zawsze. Gruba pamroka znika z oczu moich, rozum oswobodzony z błędnego zdania, poddaie się na koniec wrażeniom czucia. Nieſtetéż! chciałem świat poprawiać, a zaledwo sam siebie poznać zdołam. Oh! bez wątpienia, cokolwiek Bóg udziałał, udziałał naylepiey; ia tylko zdrowy postradałem rozsądek. Bo zaiste, gdyby tę banię osadził był na wierzchołku drzewa, i gdyby wiatrem zerwana, upadła mi była, tak iak żołądź, na twarz; starłaby mi na miazgę głowę. Od owey Epoki, niedouczony fizyk, przestał potępiać, co rozum iego przechodziło; i uczuł: iż lepiey iest pracować około poprawy swoich błędow, niż poprawiać przywary, fałszywie od oka naszego, dostrzeżone w innych.

Idź WPan śladami tego mniemanego Filozofa, tego dumnego i próżnego człowieka. Przestań WPan czernić, coby pochwał iego godne było. Wniydź w siebie samego, poradź się serca, a ono ci powie: iż ze wszystkich głupstw, na które się człowiek wylać może, naydziwa-

cznieyszém, a razem nayszkodliwszem iest to: gdy za prawdy rzeczywiste, udaie swoie niedotrawione przywidzenia; gdy usiłuie przymusić innych do przyięcia ich w tym charakterze; a nadewszystko, gdy chce odnawiać Konstytucyą Państwa, podług tak fałszywego, i tak nierozsądnego układu.

Biblioteka Jagiellońska
stdr0025675